

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
 Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.
Sobota: Zenona Żołnierza M.
Niedziela: Wiktorji Panny Męcz.
Poniedziałek: Wigilja. Zenobjusza M.
Wtorek: Narodz. Chrystusa Pana.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.
 Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
 Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Gracjana Biskupa.
 Środa: Fausty Wdowy.
 Czwartek: Teofila Męczeniaka.
 Piątek: Tomasza Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 5.
 Zachód " " 3 " 45.
 Długość dnia godzin . . . 7 " 40.
 Ubyło " " 9 " 3.

Wschód księżycy o godzinie 4 minut 11 w.
 Zachód " " 7 " 44 r.
 Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 1.
 Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2° R.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 111.

Wiadomości dworskie.

Z powodu cudownego ocalenia Ich Cesarskich Mości i Najjaśniejszej Rodziny od niebezpieczeństwa podczas rozbicia pociągu Cesarskiego d. 17-go października, w ministerjum finansów otrzymano oświadczenie uczuie wiernopoddanych od urzędników izb skarbowych i podległych im kas, a mianowicie: radomskiej i siedleckiej, przyczem pierwsi postanowili ufundować stypendjum, drudzy zaś obraz z niegasnącą lampą. Po najpoddanniej raportie o tem ministra finansów d. 25-go listopada, Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: podziękować wspomnianym urzędnikom.
(Praw. wiad.)

W piątek, d. 2-go grudnia, mieli szczęście przedstawić się Najjaśniejszemu Panu: generał-adjutant ks. Światopełk-Mirski, baron Driesen, ks. Szachowski i Kremer, rzeczywisty radca stanu Kornilow, naczelnik artylerji odeskiego okręgu wojennego, generał-lejtnant Tieplow.
(Praw. wiad.)

Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać przywdziać u Dworu dziesięciodniową żałobę z powodu zgonu ks. Heleny Waldeck.
(Praw. wiad.)

Za prace fotograficzne, wykonane w r. 1886-m ofiarowane Najjaśniejszemu Panu, fotografowi tułajczemu, p. Mieczkowskiemu, Najmiłościwiej udzieleny został pierścień z brylantami i szafirem.
(Warsz. dniewn.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszemira, jutro Mścigniewa.
Zgromadzenia: Miesięczne posiedzenie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja Towarzystwa, Leszno 2-7 wieczorem.) — Posiedzenie uczestników Muzeum Pszczelniczego. (Zabudowanie Towarzystwa, Koszyki—7 wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa szkiców. (Lokal stałej wystawy starożytności, Królewska № 1 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej ra-

no do 4-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Swiat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Na dochód ubogich, pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających, „Gwiazdka”. (Sale resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Manon”, jutro „Brahma” i kwartet szwedzki; — R o z m a i t o ś c i: dziś „Nasi najserdeczniejsi”, jutro „Hrabia René”; — Mały: dziś „Jestem literatem”, jutro „Baron cygański”. (7½, wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 10 kop. 97½ (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata skuteczniejszą się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Dla Moniuszki.

(Sprawozdanie komitetu warsz. Tow. muzycznego).

Komitet Towarzystwa w uznaniu sławy i zasług ś. p. Stanisława Moniuszki na polu muzyki, wkrótce po śmierci mistrza i ukończeniu jego pomnika przez Cyprjana Godebskiego, starał się usilnie o pomieszczenie pomnika w jednym z kościołów warszawskich.

Długo wszakże przeszkody niezależne od komitetu, tamowały urzeczywistnienie tej myśli, dopiero gdy na skutek pozwolenia arcybiskupa ks. Popiela pomieszczono pomnik w kruchości kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, komitet ze zdwojoną gorliwością przystąpił do spełnienia dawno zamierzonego celu i uskutecznienia koniecznych dopełniających robót, dla ostatecznego ustawienia pomnika i uroczystego jego odsłonięcia.

Ze względu na długotrwały czas, w którym pomnik pozostawał bez opieki, a stąd na wynikające przy odnowieniu znaczne koszta—powiększone jeszcze przez uzupełnienie pomnika medaljonem z marmuru dłuta również Godebskiego, jak i roboty przy ustawieniu całości dzieła sztuki—komitet nie mogąc wydatkować tak znacznej sumy z kasy Towarzystwa, przeznaczył jeden ze swych wieczorów muzycznych na pozyskanie odpowiedniego funduszu, a pragnąc uczynić tenże wieczór o ile możności świetnym, przyjął ofiarę b. prezesa hr. Ryszczewskiego i vice prezesa komitetu p. Skarżyńskiego zajęcia się urządzeniem pomienionego wieczoru.

Dzięki ich gorliwym staraniom, odbył się świetny

koncert w Towarzystwie dnia 16-go marca 1887 r. ze współdziałaniem bezinteresownym pierwszorzędnych talentów miejscowych a mianowicie pań: Bronisławy Dowiakowskiej, Heleny Herman, Adeli Mackiewicz, Marji Wisnowskiej, pp. Karola Dawdowa, solisty Dworu Jego Cesarskiej Mości, Józefa Komierowskiego, oraz chóru amatorskiego Towarzystwa.

Zyskany z tego koncertu dochód brutto rs. 590 kop. 70 po potrąceniu kosztów rs. 85 kop. 75 uczynił rs. 504 kop. 95, która to suma okazała się dostateczną do przedsięwzięcia robót koniecznych przy ustawieniu i odnowieniu pomnika.

Komitet, pragnąc powierzyć kierunek uzupełnienia pomnika ś. p. Moniuszki komitetowi ad hoc wybranemu, zaprosił do składu jego: księdza kanonika Świniarskiego proboszcza parafji Wszystkich Świętych, profesora Wojciecha Gersona, budowniczego Zygmunta Kiślańskiego, oraz dwóch członków komitetu Towarzystwa muzycznego: prezesa hr. Ryszczewskiego i kasjera Eugeniusza Zielińskiego.

Zaproszony komitet, zająwszy się gorliwie powierzoną misją w zupełności wywiązał się już ze swego zadania, tak iż w dniu 19 października 1887 r. mogło się już odbyć solenne nabożeństwo żałobne i uroczyste odsłonięcie pięknie wykończonego pomnika.

Podczas nabożeństwa wykonane zostały pod dyrekcją Zygmunta Noskowskiego pieśni żałobne Moniuszki i wspaniałe jego *Requiem aeternam*.

Całkowity koszt robót przy pomniku, według złożonych do akt Towarzystwa rachunków, uczynił rs. 444 kop. 14, ponieważ zaś fundusz na uzupełnienie pomnika wynosił rs. 504 kop. 95 przeto pozostała przewyżka w kwocie rs. 60 kop. 81.

Komitet, nie ograniczając się na marmurowym pomniku, pragnął uczcić w trwalszy jeszcze sposób pamięć zgasłego mistrza i pozostałą kwotę rs. 60 k. 81 przeznaczył na wydawnictwo pamiątkowe pięknego dzieła Moniuszki *Requiem aeternam* Cis moll na solowe głosy, chór i orkiestrę. Gdy jednak wydanie partytury orkiestrowej w ozdobnej edycji wymaga kosztu znaczniejszego, niż pozostałe rs. 60 kop. 81, komitet resztę kosztów postanowił pokryć z funduszu Towarzystwa, nabywając na własność partyturę *Requiem* od rodziny ś. p. Moniuszki.

Po przeprowadzeniu niezbędnych formalności, komitet przystąpi niezwłocznie do wydawnictwa, ozda

STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
 przez
Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)
Hrabina jak dziecko, biegła wciąż z radości w dłoń klaszcząc, a mąż oglądał weksle i szeptał:
 — Istotnie to moje.
 — Ciesz się Gustawie, ciesz, a ja biegnę tymczasem do dzieci moją radością z niemi się podzielić.
 — Ona była nad wszelki wyraz uradowana i szczęśliwa, tymczasem on zamyślał się coraz głębiej.
 — Od kogo mój ojciec mógł się tak prędko dowiedzieć, że u Wolfa są moje weksle?... Z kąd mu się wzięło na taka bezinteresowność, że nawet nie chce, bym mu za dobrodzieństwo dziękował?... Boi się żony? Alboż codziennie nie odbiera takich listów, których żona nie czytuje?... Zreszta, jeżeli mu nie napiszę, jaki będzie miał na to dowód, iż Wolf uczynił, jak mu kazał i weksle mi odesłał?... To wszystko mi się nie podoba. Cały ten list robi na mnie takie wrażenia, jakby go dyktował ktoś dobrze obznajmiony z memi familijnymi stosunkami, lecz nie mój ojciec...
 — Zaczął chodzić i myśleć. Trwało to do obiadu, gdy wstał od stołu, kazał zaraz zaprządz i do miasta pojechał.
 Dr. Mroczyński siedział sam w gabinecie i układał

proboszczowi list francuski, do nuncjusza papieskiego, ksiądz bowiem nie ufał swojej łacinie, po francusku mało umiał, a po niemiecku nie chciał pisać, gdy niespodziewanie drzwi się rozwarły, i wszedł hr. Gustaw. Doktor powstał, spojrzął w oczy przyjacielowi i bez powodu tak się zmieszał, że nie mógł słowa przemówić. Hrabia dostrzegł to, lecz udał, że nie uważał.

— Przyszedłem Henryku, podziękować ci za usługę, jaką podczas mojej nieobecności mojej pani wyswiadczyłeś.

— Przyznała się?

— A czy mogłaby inaczej uczynić? W tajemnicy przedemną miało to zostać jedynie do chwili, póki byś jej pieniędzy nie przywiózł, ja bowiem mogłem wtedy wszystkiemu przeszkodzić, ale gdy mi je raz wręczała, musiała przecie powiedzieć skąd je ma, i kto jej dopomógł do ich zdobycia.

— Słusznie—doktor szepnął.

— Dziękuję ci więc, Henryku, najserdeczniej i wcale się za to na ciebie nie gniewam, żeś przeciw mnie do zmowy należał... Te kilka tysięcy pomagają mi bardzo, ale niestety one mnie nie ratują. Aby ich więcej zmarnować, postanowiłem odwołać się do twojej przyjaźni. Wspominałeś mi nazajutrz po pożarze, że masz trochę gotówki i mógłbyś mi ją pożyczyć, gdybym potrzebował. Wtedy podziękowałem, ale dziś namyśliwszy się, przychodzę do ciebie z prośbą, byś mi pożyczył piętnaście tysięcy, a gdy do nich dodam pieniądze za klejnoty uzyskane, zapłacę wszystkie długie pięknie.

Przemówienia hrabiego doktor słuchał niespokojnie, a gdy hrabia skończył, zerwał się i rzekł:

— Kto późno przychodzi, sam sobie szkodzi! Pieniądze trzeba brać wtedy, gdy je dają. Dziś ich już nie mam.

— Doprawdy?

— Nie inaczej. Alboż człowiek, mający pięć zdrowych zmysłów, będzie trzymał kapitał bez procentu? Pieniądz powinien na nas pracować, a nie guśnić beczynnie.

— Zapewne kupiłeś jakieś papiery, Henryku?

— Aha tak, papiery...

— W takim razie można je zlombardować i zaraz dostaniesz gotówkę.

Doktor niecierpliwił się coraz bardziej.

— Ach! Gustawie, odkąd cię znam, jeszcześ mnie nigdy tak nie napierał. Powiem więcej, zaczynasz być nawet niedelikatny. Sądzę, że powinno ci było wystarczyć, gdyś powiedział, że nie mam pieniędzy, a jeżeli ci tego mało, to niestety muszę być i ja niedelikatnym i wręcz powiedzieć, że ci nie chcę pożyczyc.

— A dlaczego?

— Dlaczego? Dlatego... no dlatego, że się źle rzadzisz, że nie mam najmniejszej pewności, iż je odbiorę. Chciałeś koniecznie, to masz!

— Tak jest, Henryku! chciałeś koniecznie, więc masz prawdę—zawołał hrabia, do doktora przyskakując.—Tyś dziś bez pieniędzy, boś moje wszystkie weksle zapłacił.

— Kto ci to powiedział? W malignie majaczysz, czy co?
(Dalszy ciąg nastąpi.)

biając tym sposobem literaturę muzyczną wspaniałym dziełem i składając zarazem hołd pamięci nieśmiertelnego mistrza.

Komitet podejmujący wydawnictwo *Requiem*, uznał za właściwe zawiadomić o tem ogół miłośników sztuki krajowej, a jednocześnie złożyć powyższe krótkie sprawozdanie z funduszu, przeznaczonego na ukończenie pomnika Moniuszki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= Jak donosi *Warsz. dniew.* za *St. Petersburger Ztg.*, przy Wiatykanie ustanowiony będzie poseł ruski, atoli nuncjusza papieskiego przy Dworze ruskim nie będzie. Na stanowisko posła ma być mianowany p. Bateniew.

= Przy dostarczaniu w wielkich ilościach banderol skarbowych zdarza się, że pomiędzy innemi dostają się naktymcom banderole uszkodzone, niezdatne do naklejania, których jednakże nie przyjmowano do wymiany. Dla uchronienia w przyszłości kupujących od strat, kasy gubernjalne i powiatowe otrzymały polecenie, aby w wypadkach reklamacyj banderole uszkodzone nie z winy nabywających, przyjmowane były do wymiany na dobre.

= Rozpatrywany na ostatniej sesji rady zarządzającej kolei wiedeńskiej i bydgoskiej memoriał do ministerjum komunikacyj, w przedmiocie pozostawienia nadal dzisiejszej kasy zjednoczenia, otrzymał przychylną opinię rady i w dniu wczorajszym został podpisany przez prezesa i wysłany do Petersburga do decyzji ministerjalnej.

= W dniu jutrzejszym wieczorem, o godzinie 7½, odbędzie się w lokalu zarządu kanalizacji i wodociągów przy ul. Brackiej nr. 20-ty posiedzenie komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego, pod przewodnictwem nowoobranego na ostatnim posiedzeniu generała inżynierji, p. D. Palicyna. Zarząd kanalizacji reprezentowanym będzie przez pp. A. Grotowskiego i J. Lindleya. Na porządek dzienny wniesiono będzie sprawa dostawy rur wodociągowych. Podług projektu bowiem na rok przyszły ma być ułożonych 100,000 stóp bieżących rur wodociągowych, na którą to robotę umieszczono w budżecie miejskim 360,000 rs. Zadaniem komisji będzie przejrzenie świeżo ustanowionych warunków na powyższą dostawę, przy uwzględnieniu znacznej różnicy kursu waluty ruskiej, skutkiem czego rury wodociągowe powinny być w r. p. o kilkanaście procent tańsze.

= Wyznaczona ze strony władzy policyjnej komisja do odbycia szczegółowej rewizji pod względem sanitarnym domów i posesyj, położonych w obrębie cyrkulu IX-go (Łazienkowskiego), ukończyła swoje czynności. Oznaczono termin do usunięcia nieporządków i braków, zauważonych przez komisję.

= W ubiegłą sobotę w uniwersytecie tutejszym miał lekcję wstępną p. W. N. Aleksandrenko, wykładający prawo międzynarodowe.

= Prezes kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, generał-łejtnant Fejchtner, powrócił z urlopu.

= Z teatru i muzyki.

* Serja pierwsza wieczorów kameralnych zamknięta została w dniu wczorajszym.

Wykonano: kwartet d-moll Brahmsa, trio Raffa, oraz słynny septet Beethovena na skrzypce, altówkę, wiolonczellę, kontrabas, klarnet, waltornię i fagot.

Wykonanie wszystkich trzech utworów było, jak zwykle, staranne; niektóre ustępy, zwłaszcza w septyecie, sprawiły wrażenie prawdziwie artystycznego wykonania.

Cudnie bo też to dzieło, przejrzyste, pogodne od początku do końca, tak pełne świeżych melodyj, a napisane z tą mistrzowską prostotą, której tajemnicę tylko geniusz posiada.

Mimo swych sześciu numerów, wydaje się ono krótkim, z takim się go słucha zadowoleniem.

W adagio bardzo pięknie wychodził klarnet p. Lessera. Partję fagotu przejął w ostatniej chwili uczeń Instytutu, p. Komaszewski, i wywiązał się z niej bardzo szczęśliwie. Partję główną prowadził ze zwykłym mistrzostwem Barcewicz.

P. Makowski interesujące trio Raffa odegrał doskonale, frazując jasno, utrzymując rytm, a zarazem nie głuścić swoich partnerów.

Następna serja rozpocznie się, o ile nam wiadomo, zaraz w pierwszym miesiącu roku przyszłego.

* Koncert utalentowanej pianistki, panny Wasowskiej, odbędzie się nieodwołalnie d. 11-go stycznia. Przyjmą w nim udział siły pierwszorzędne, chętnie składające ofiarę koleżeńską dla sympatycznej artystki.

= Gwiazdka.

I wczoraj, pomimo poniedziałku i fatalnego stanu powietrza, sporo osób podażyło na „Gwiazdkę”, by złożyć datki na ołtarzu nędzy.

Około godziny 6-iej na sali głównej, w chwili produkcji magicznych p. Rybki, było prawie tłumno.

Magik ten z wielką wprawą wykonywa różne produkcje, a przy dość dowcipnych komentarzach, wywołuje częstokroć wybuchy szczerego śmiechu.

Targ w sklepach szedł rażno, z „kosza szczęścia” zebrał się wczoraj spory fundusik.

Były też do tych koszy dary w naturze, jak bukiety i bombonierka z fabryki p. L. Meyera, medaljony sławnych ludzi p. Pyrowicza, wreszcie 20 bonów na kwartalną prenumeratę czasopisma ilustrowanego *Wędrowiec*.

W sklepie p. Wiśniakowskiego targ na zabawki i gry, jako podarunki przedświąteczne, był nadzwyczaj ożywiony.

Namioty nadobnych artystek, księgarni Paprockiego z paniami Natalją Krzyżanowską i Wiercińską, Gagackiego z panią Trylską i t. d. były w ciągłym obłożeniu.

Hr. Walewska w swoim namiocie miała gości bodaj najwięcej, do ogólnych też funduszy z „Gwiazdki” niewątpliwie złoży spora sumkę.

Dziś ostatni dzień „Gwiazdki”, kto więc jeszcze nie spełnił dobrego uczynku w jej zwiedzeniu, niech się pośpieszy, a przynajmniej niech nabędzie „Promyki gwiazdki”, literacką jednodniówkę, wydaną staraniem p. Marcina Olszyńskiego.

Według sprawozdania urzędowego, wczoraj zwiędziło „Gwiazdkę” osób 452.

W sklepie nr. 18-ty złożono na ręce br. Ludowej dwa półimperjały, w sklepie zaś nr. 17-ty u mecenasowej Wolffowej 3 dukaty holenderskie.

= Bazar ruchomy.

Pomimo złej pogody, dzień wczorajszy sprzyjał „bazarowi ruchomemu”.

Napływ kupujących w czas tak niemiły należy zawdzięczyć licznym stosunkom „kupcowych”, których obecność w sklepach zdolną jest zwalczyć nawet potęgę... siły węższej.

W składzie zabawek i galanterji Brünera panie hrabina Bronisława Morsztynowa, Henrykowa Dziewulska i Aleksandrowa Radoszewska zapisały obrotu ze sprzedaży towarów około 360 rs.

W sklepie sztucznych klejnotów p. Marji Drasz, w którym kontrolę prowadziły panie: drowa Hipolitowa Korzeniowska z pannami Józefą i Leokadją Szezebanowskiemi, oraz Klarą Stanczykiewiczówną, ogólnego dochodu osiągnięto 150 rs.

Zaimprovizowane modniarki w magazynie strojów damskich Lottha, w osobie pań: drowej Romanowej Jasińskiej oraz baronowej Hartinghowej, „utargowały” do 200 rs., przyczem większość nabywców stanowiła plebs... nieuprzywilejowana.

W składzie win i towarów kolonialnych Simona i Steckiego na Nowym Świecie, gdzie rolę gospodyń pełniły: pani Jadwiga z Bielickich Moczalska z pp. Marją Kaplińską i Natalją Ciemniowską, sprzedano towaru za 600 rs.

Był to największy targ wczorajszy.

Wyroby jubilerskie w sklepie Radkego i Żeliśkowskiego, sprzedawane w obecności pań: profesorkowej Janowej Karłowiczowej i S. z Natansonów Dicksteinowej, dały dochodu przeszło 200 rs.

Wreszcie w sklepie rękawiczniczym p. Chojnackiego na Marszałkowskiej sprzedaż wyniosła około 100 rs.

= Kolej nadwiślańska.

Ogólne zebranie akcjonariuszów kolei nadwiślańskiej odbyło się dnia 29-go listopada (st. st.) w Petersburgu.

Zgromadzenie, pod przewodnictwem inż. Żukowskiego, zatwierdziło budżet na r. 1889-ty, w którym przewidziane dochody mają dać sumę 3,816,000 rs., rozchody zaś obliczono na 2,765,000 rs.

Ta ostatnia cyfra przedstawia się interesująco, zwłaszcza w porównaniu z latami poprzedniemi.

Wydatki na eksploatację kolei wynosiły w roku 1885-ym 3,184,000 rs.; w 1886-ym 3,100,000 rs., w 1887-ym 2,978,000 rs., w 1888-ym 2,869,000 rs., rok przyszły zaś przyniesie ma akcjonariuszom znowu 100,000 rs. plonu oszczędnościowego.

W porównaniu z r. 1885-ym, redukuje ta reprezentuje pokaźną sumkę 419,000 rs.

Wymowne!

W sprawie organizacji kasy emerytalnej przyjęto uchwałę, zobowiązującą zarząd do założenia kasy na wzór istniejącej na kolejach południowo-zachodnich.

Ustawa w szczegółach będzie opracowana w Warszawie, poczem wygotowany w całości projekt powróci na wiosenną sesję roku przyszłego.

Na zakończenie obrad zgromadzeni w liczbie

dwudziestu osób akcjonariusze, uchwalili podziękowanie dla oszczędnego zarządu.

= *Verbum nobile...*

W tych dniach do sklepu p. K. przy ul. Marszałkowskiej zgłosił się mężczyzna, oświadczając nieśmiało, iż niedostatek zmusza go do sprzedania dwóch ćwiartek loteryjnych, każda z innego numeru.

Pomimo, iż ciągnięcie platej klasy zbliża się ku końcowi, p. K. nabył losy, dodając, iż w razie wygranej pierwotny właściciel będzie dopuszczony do jej połowy.

Traf zrządził, iż na jedną ćwiartkę padło 800 rs., na drugą zaś stawka.

Shczęśliwy gracz nie złamał słowa i przybiecane połowę wygranej zaraz wypłacił.

= Ślad kradzieży.

Korespondent nasz z Włocławka pisze nam pod d. 16 grudnia:

W dniu dzisiejszym natrafiono tu na ślad spełnionej w Warszawie w faryce pp. Kijewskiego i Szoltzego kradzieży pokrywy platynowej znacznej wartości od aparatu do kondensowania kwasu siarczanego, za odkrycie której to kradzieży właściciele fabryki wyznaczili tysiąc rubli nagrody.

Do jednej z tutejszych aptek przyszedł właściciel sklepiu tutejszego z propozycją kupienia metalu, którego, jak oświadczył, może dostawić kilka funtów.

Właściciel apteki p. B. z przedstawionego odłamu poznał platynę, a z podanej niskiej ceny wniósł, że pochodzić musi z kradzieży: będąc zaś z panami Kijewskim i Szoltze w stosunkach handlowych, zawiadomił ich telegrafem o samym fakcie, dając równocześnie znać o tem policji.

Zdaje się jednak, że spóźnionem śledztwem, pomimo wysłania urzędnika policji śledczej z Warszawy, spłoszono głównego ptaszka, który kryje się też zapewne razem z lupem w Warszawie; policja jednakże, aresztując dwóch pośredniczących w sprzedaży, schwyciła watek, po którym dojść będzie mogła do kłębka.

= Kradzieże.

Kolonisicie, Michałowi Króście, we wsi Opacz pod Warszawą, uprowadzono parę koni. — Na Nowym Świecie pod nr. 61-ym, do okna wystawowego sklepu optycznego Frankowskiego, dobrali się nocą wczorajszą złodzieje, a rozbiwszy szklę skradli różnych optycznych instrumentów na sumę kilkudziesięciu rubli. — Administrator ołearny Józef Kociolkiewiczowej za rogatką grochowską zamieszkały, doniósł policji, że kontroler, Nochemiasz Frenkel zakradłszy się w noc z soboty na dziedzieł do kantoru ołearny, zabrał rewolwer, wagi platynowe, oleometry itp. przedmioty, wartości 150 rs. i zbiegł za granicę.

= Zimna kąpiel.

W dniu wczorajszym w pobliżu Sołca na Wiśle, przewrócił się łódź przewoźnika Szulca wraz z czterema pasażerami.

Właściciel czółna, doskonały pływak, wyratował wszystkich.

Nagrodzeni.

Komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa na posiedzeniu w dniu wczorajszym odbytem, stosownie do opinii komisji sądczych, przyznał wystawcom nagrody następujące:

Dyplom uznania firmie Norblin i S-ka za wyroby srebrne, platerowane i najzłobrowe.

Medale złote: fabryce Omielów za ogół produkcji, jej różnorodność, szczególnie za naczynia kamiennie; firmie W. Gostyński i S-ka za całość produkcji w dziedzinie ślusarstwa fabrycznego.

Potwierdzenie medalu złotego: firmie „Wojciechów” za nowe fasony i eleganckie wykończenie mebli giętych; Adol. fowi Troetzerowi za produkcję sikawek.

Medale wielkie srebrne: Julianowi Sperlingowi za produkcję wag wszelkiego rodzaju; firmie Dattynier i Speclat za fabrykację harmonij ręcznych, jako nową gałąź przemysłu krajowego; Romanowi Szewczykowskiemu za artystyczne wyroby żelazne; zakładowi św. Łukasza za artystyczne malowanie na szkle.

Potwierdzenie medalu wielkiego srebrnego: zakładowi gazowemu za ogół przedstawionych okazów; Grzegorzowi Lopiczkiemu za artystyczne wykończenie ram.

Medale małe srebrne: Leonowi Bojańczykowi z Włocławka za wyroby ceglarskie; Julianowi Müllerowi za pomysłowość i wykonanie zabawek dziecięcych pedagogicznych; W. J. Tworowskiemu za fabryczny wyrób posadzek; firmie Schultze i Schiller za ogół produkcji w dziale galanterji; Terleckiemu i S-ka za wprowadzenie do kraju fabrykacji lodzi spacerowych; Edmundowi Chranowskiemu za dokładność wyrobu siatek metalowych; zarządowi browaru Zwierzyniec za dobry fabryczny wyrób beczek eksportowych; Feliksowi Borawskiemu za utrzymanie stylu, dokładny i staranny wyrób pozłotniczy; Józefowi Przewoźskiemu za wyroby pozłotnicze; Kazimierzowi Sulistrowskiemu za galanterje; rozwinięcie fabrykacji kordków i ich opraw do perfumerji; A. Spiewakowi za maszynę Optimus do czyszczenia i obtuskiwania zboża; firmie Braclera Lesser za materiał surowy do mebli giętych; Gabrielowi Waliszewskiemu za staranne wykończenie beczek eksportowych; firmie Teichfeld i Asterblum w Włocławku za fabryczne prowadzenie wyrobu majoliki; Maksymilianowi Silberbergowi za dokładne wykończenie i dobrą polewę luster; Ludwikowi Strampłowi z Kiele za dekoracyjne wyroby z gliny ogniotrwałej; warszawskiej fabryce lodowni pokojowych za całość produkcji sprzętów gospodarskich; Julianowi Adolphowi z Sikawki; firmie Gwiżdżiński i S-ka za odlew z brązu fontanowego; Wincentemu Kruzińskiemu za instrumenta szycielskie.

we, jako zachęte do podtrzymania zaniedbanej u nas produkcji; Eliemu za heljominiatury; Antoniemu Orthweinowi za czystość i dokładność wykonania mebli gabinetu sypialnego.

Medale brązowe: warszawskiej fabryce zegarów ściennej za założenie pierwszej fabryki zegarów ściennych w Warszawie; Marjanowi Neumanowi za cegłę ogniotrwałą; A. J. Wiśniakowskiemu za zabawki dziecięce pedagogiczne; firmie Schwarzkopf i S-ka w Moskwie za lalki; Adolfowi Haenkel za wprowadzenie odmiennego systemu drzewce hermetycznych i fabrykację kominków żelaznych; firmie Różycki i S-ka za fabrykację listów; Gustawowi Conradowi za postęp w wyrobie koszykarskich; Aleksandrowi Siekierzyńskiemu za akucja b. en i drzwi; Konradowi Wodzińskiemu za przyrząd ontometryczny do przykladania kompresów koniom; Edwardowi Fiszterowi za przyrządy do malarstwa; Janowi Silberbergowi za wyroby lustrzane; Adamowi Zaleskiemu za dobre modelowanie liści ręczne i za roboty pozłotnicze; Walentemu Roslanowi za postępową robotę ręczną posadzek; Braciom Zwanom za fabrykację listów; Julianowi Weissblumowi za wagi apteczne; Stanisławowi Zawadzkiemu za plecionki drewniane; Walentemu Dubeltowiczowi za wyroby laubzegowe; M. Węzycykiem za odlewy żelazne; Teofilowi Kelterowi za wyrób krajowy papieru szmerglowego i szklatego; Edwardowi Veitowi za produkcję aristonów; firmie Bielsk za wykończanie mebli giętych.

Potwierdzenie medalu brązowego: Antoniemu Wąsowiczowi za robotę kredensu; Edwardowi Leretziowi za formy do cukrów i czekolady.

Listy pochwalne: firmie „Leopold” za oryginalne modelowanie w masie liści i kwiatów i za złozenie na gipsie bez podkładów; Antoniemu Sapiesze za metalizowanie gipsu i dobre roboty pozłotnicze; Stanisławowi Wysockiemu za dobrą imitację brązu antique; Albinowi Bielińskiemu za dobre modelowanie w glinie; firmie J. Wiktor za roboty tapicerskie; Albertowi Bergowi za usiłowanie wprowadzenia fabrycznej zabawek blaszanych; Andrzejowi Matlakowskiemu za lalkę szkolną własnego pomysłu; Adelinie i Carlocie Barlotom za stylowe malowanie na porcelanie; szkole rzemiosła kobiet pod zarządem A. Koryńskiej za ogół wystawiających okazów; J. Neufeldowi za materace metalowe; Leonowi Gniwowskiemu za wyrób ogniw i zamków elektrycznych; Ludwikowi Sarneckiemu za ulepszenie przyrządu do wskazywania maksymalnych w manometrach; Paulinie Jarniekiej za rzeźbę na meblach; Marcelowi Sangarskiemu za dobre wyroby to-karskie do użytku kuchennego; Maurycemu Goldmanowi za próbki wyrobów plecionych ze słomy; Bolesławowi Horodyskiemu za wycieraczkę do okien; Janowi Malteriemu za zastosowanie sygnalizacji elektrycznej przy upustach wodnych; Adamowi Kempnińskiemu za wprowadzenie cynkowania naczyń kuchennych i gospodarczych; Tomaszowi Damiękiemu za dokładną i czystą robotę wystawionego fotela; Stanisławowi Maciejowskiemu za lalki; firmie M. A. Lurie w Pińsku za wyrób szpilek drzewnych do obowią; Józefowi Ziolkowskiemu za wyroby laubzegowe; Wilhelmowi Bayemu za wyroby laubzegowe; magazynowi francuskiemu (Albertowi Krasnodębskiemu) za wprowadzenie zabawek gimnastycznych; Albertowi Krasnodębskiemu za filtry; Morduchowi Kamowskiemu za pomysłowość i dokładne wykonanie toporków myśliwskich; Janowi Szewczykowskiemu za wyroby ręczne z drzewa.

Podziękowanie od komitetu: firmie Keintopf i syn, firmie Krall i Seidler, Julianowi Maleckiemu, Janowi Dittzowi, Józefowi Hildowi i na wystawione fortepiany; Karolowi Witkowskiemu w Charlottenburgu pod Berlinem za wyroby termoplastyczne; firmie Langenscepen i sp. w Petersburgu za wyroby metaliczne; firmie Bracia Thonnet z Wiednia za wyroby mebli giętych.

Nadto przyznał komitet Muzeum nagrodę pieniężną, w sumie rs. 5, Pawłowi Szarzasowi za wykonaną przez niego kapliczkę z drewnienek.

NOTATNIK TERMINOWY.

Zakłady piekarskie, sprzedające wyroby swoje w Warszawie i na Pradze w liczbie 75-ku, złożyły magistratowi deklaracje co do cen chleba i wagi bułek kopiejkowych, obowiązujące na czas do dnia 25-go b. m. Wedle tych deklaracji 2-funtowy bochenek zwyczajnego pyłowego chleba kosztuje od 6 do 7 1/2 kp., także bochenek chleba razowego 5 1/2 kop., jedno-funtowy zaś 3 kop. Wypiekac i sprzedawac pyłowy chleb stołowy zadeklarowało się tylko 6 piekarni (z nich jedna mieści się na Pradze), chleb zaś razowy tylko jedna. Z podanej wyżej ogólnej liczby piekarni znajduje się w samej Warszawie 66, z których jedna wypieka same tylko pieczywo pszenne, na Pradze zaś znajduje się tylko 8 zakładów piekarskich, a nadto jeden w Stodowcu, pod Warszawą. Piekarnie praskie zadeklarowały cenę 2-funtowego bochenka zwyczajnego pyłowego chleba od 6 1/2—7 kp. Bułki kopiejkowe, kajzerkami zwane, wypieka 58 piekarni, z których na Pradze tylko jedna, waga tych kajzerek zadeklarowana została na 5—8 złotych sztuk, sprzedawane zaś są prawie wszędzie po cenie 2 1/2 kop. za 3 sztuki. Z powyższego widzimy, iż chleb pyłowy zwyczajny stanął o 1/2 kop. na bochenku 2-funtowym, inne zaś pieczywo pozostało w tej samej cenie, jaka się już od kilku tygodni ustaliła.

Taryfa specjalna na przewóz węgla kamiennego z Sosnowca, Dąbrowy, Granic i Strzemieszyc do Aleksandrowa tranzytowo do wywozu za granicę, wprowadzona na próbę do Nowego roku, przedłużona została na czas nieoznaczony.

Jutro i pojutrze, na komorze celnej w Aleksandrowie, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację różnych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 220 kop. 76.

Jutro, w magistracie m. Szydłowa, pow. koneckiego, gub. radomskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z poręb leśnictwa szydlowieckiego 26-ju partji za rs. 1,885; tegoż dnia, w magistracie m. Chelma, pow. chelmskim, gub. lubelskiej, licytacja na sprzedaż drzewa z poręb leśnictwa chelmskiego 16-ju partji za rs. 6,423; tegoż dnia, w urzędzie gminnym sielmińskim, pow. makowskiego, licytacja na sprzedaż drzewa z poręb leśnictwa makowskiego 87-ju partji na rs. 9,694.

Jutro, o godz. 5-jej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału administracji ogólnej.

Z SĄDÓW.

Słowiński czy Nachtigal?

Urzędnik, dotknięty na honorze za pomocą drukowanego słowa, ma prawo wytoczyć skargę, ale staje on jako świadek, nie mając zgody możliwości składania jakiegokolwiek dowodów, chociażby położenie rzeczy konieczne tego wymagało.

A zdarza się to dość często, zwłaszcza wobec okoliczności, że oskarżonemu z art. 1039 K. K. służy prawo składania dowodów piśmiennych na potwierdzenie faktów, w artykule drukowanym zamieszczonych.

Wrażenia, o jakim mówimy, doznać musiał niewątpliwie pastor Edward Boerner podczas sądenia sprawy, wytoczonej wskutek jego skargi b. pomocnikowi pisarza gminnego, Alfredowi Kobierzyckiemu. Na szczęście, obrał on sobie inną drogę, która umożliwiła mu złożenie potrzebnych dowodów i dała możność przedstawienia sprawy w należytem świetle, a mianowicie wystąpił z akcją cywilną.

Punktem wyjścia procesu była korespondencja z Łaską, zamieszczona w nrze 208-ym gazety *Wiek* z r. 1886-go.

Przytaczamy z niej najbardziej charakterystyczny ustęp, który stał się powodem całego szeregu sążeń i procesów, nieopatrznie piórem wywołanych: „Donoszę wam—pisze korespondent—o fakcie nieprawdopodobnym, a jednak prawdziwym, o fakcie, którego autentyczność stwierdzić można na podstawie dokumentów urzędowych. Pokazuje on, że germanizacja słówian odbywa się nietylko w W. Ks. Poznańskim, ale i tu, u nas, w granicach Królestwa, są gorliwi ajenci żelaznego księcia, którzy poczytują sobie za obowiązek niemieczyć wszystko, co tylko się da. Do takich gorliwych krzewicieli niemieczyzny należy pastor, który przy chrzcie zmienia samowolnie polskie nazwiska dzieci na niemieckie. I tak, dziecko Słowińskiego zostaje zapisanem w metryce pod nazwiskiem „Nachtigal”, dziecko rodziców Cepów otrzymuje nazwisko „Flegel”, Frankowskich „Frank.”

„Pomimo protestacji ze strony rodziców, nadużycia tego rodzaju powtarzają się nieustannie i, niestety, nie znalazł się jeszcze nikt, kto by nauczył wielebnego pana pastora, że zmienianie nazwisk rodzinnych przekracza granicę kompetencji urzędnika stanu cywilnego i może go doprowadzić do kolizji z władzami sądowymi, i że nareszcie mamy już w kraju tylu oryginalnych, wprost z Prus importowanych „Nachtigalów”, że wytworzenie sztuczne tego słodko brzmiącego nazwiska jest co najmniej zbyteczne.”

Korespondencja powyższa redakcja *Wieku* opatrzyła objaśnieniem, że autor dołączył do artykułu sześć metryk na dowód prawdziwości opowiedzianego faktu.

Ponieważ artykuł widocznie wskazywał parafje ewangelicką w Łasku, administrator tej ostatniej, a zarazem pastor zboru w Zdunskiej Woli, ks. Edward Boerner, wystąpił do prokuratora ze skargą przeciwko autorowi korespondencji, Alfredowi Kobierzyckiemu, o dyfamację.

Wystąpienie na drogę sądową poprzedziło porozumienie się z redakcją *Wieku* w drodze polubownej, którego rezultatem miał być sąd honorowy—w końcu jednak, nie osiągnąwszy należytej satysfakcji, pastor Boerner uciekł się do skargi o dyfamację.

Jako urzędnik stanu cywilnego, został on pomówiony wprost o fałsz w dokumentach urzędowych. Następnym tego zarzutu była sprawa karna, wytoczona mu z urzędu. Zbadano świadków, przejrano księgi stanu cywilnego i przekonano się z nich, że przodkowie mniemanych Słowińskich, Frankowskich i Cepów nazywali się zawsze i zapisani byli w księgach jako Nachtigale, Frankowie i Flegle.

Wobec tego, i po przekonaniu się z ich zeznań, że pastor Boerner nigdy ich do zmiany nazwisk nie namawiał, owszem, pisał tylko to, co było widocznem z ksiąg urzędowych, sprawę przeciwko niemu umorzono.

Cheąc atoli sprawę należyście wyswietlić i rehabilitować się od zarzutu, przeciwko któremu zawsze usilnie pracował, ks. Boerner wystąpił ze skargą o dyfamację. Czytamy w niej, że zarzut, uczyniony w korespondencji, ubliża mu naprzód jako urzędnikowi, następnie zaś, jako obywatelowi i członkowi społeczeństwa, wóród którego się urodził i przebywa—nazywa go bowiem ajentem znanego wroga plemienia słowińskiego, a w szczególności polskiego.

Obok tego, zarzutu nie mają żadnej zgoda podstawy, ponieważ już przed objęciem przez niego parafji w Łasku istnieli w księgach stanu cywilnego Nachtigale, Frankowie i Flegle, przodkowie w prostej linii mniemanych Słowińskich, Frankowskich i Cepów, przezywanych tak w życiu codziennem przez miejscowy żywioł polski.

Na poparcie tego twierdzenia złożone zostały akta stanu cywilnego i dokumenta z 1847-go i 1852-go r., wykazujące zupełną bezzasadność korespondencji.

Na posiedzeniu izby sądowej, gdzie sprawa Kobierzyckiego sądzona była w pierwszej instancji, zbadano dwóch świadków: redaktora *Wieku*, Kazimierza Zalewskiego, i pastora Boernera. Zeznania pierwszego dotyczyły samej korespondencji; drugi wyjaśnił istotne położenie rzeczy, które następnie wyzyskał i zobrazował dosadnie jego pełnomocnik w powództwie cywilnem, mecnas Kokeli.

Wykazawszy następnie, jakie skutki poczyniła za sobą dla ks. Boernera notatka Kobierzyckiego, mecnas Kokeli żądał surowej kary na autora korespondencji, oraz zwrotu kosztów i strat.

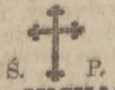
W obronie oskarżonego przemawiał adw. przys. Pełowski, który poruszył w swej mowie kwestję prądów i usposobień ogólniejszych i na tem tle przedstawił całą sprawę.

Izba sądu uznała Kobierzyckiego winnym dyfamacji i skazała go na karę pieniężną w niestosowanej dotychczas sumie 800 rs. Akcję cywilną oddalono.

Najciekawszą w tej sprawie jest okoliczność, że mniemani poszkodowani są kolonistami niemcami i sami się za takich uważają.

E. W.

NEKROLOGJA.



IZABELLA z MICHAŁOWSKICH Hrabina Pomian-Łubieńska,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu w Warszawie w dniu 14-ym grudnia r. b. Pograżeni w smutku: córka, zięć i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża w dniu 19-ym b. m., to jest we środę, o godzinie 11-jej zrana, a następnie zaraz po nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok na ementarz powązkowski. Msze żałobne odprawiane się będą codziennie przy zwłokach w mieszkaniu ulica Królewska № 7. 1—1276

† Dnia 19-go grudnia, to jest we środę, w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-jej i pół zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Franciszka Kosinińskiego, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i zyczliwych znajomych. —3797—

Z ostatniej poczty.

Poznań 16-go grudnia.—Do Sremu za pozwoleniem rzędu przybyły siosty Elżbietanki.

Poznań 13-go grudnia.— Walne zebranie Towarzystwa centralnego rolniczego na W. Ks. Poznańskie naznaczone zostało na dzień 11 i 12-ty marca, a walne zebranie kolek włościańskich na d. 13-ty marca r. 1889-go w sali bazarowej w Poznaniu.

Poznań 16-go grudnia.— Na nadchodzący termin Bożego Narodzenia wyznaczono znowu obszerne wylosowanie 4% listów zastawnych W. K. Poznańskiego. Jest ich jeszcze w obiegu na mniej więcej 160,000,000 marek, z których obecnie ma być wylosowanych około 18,000. Losowanie odbędzie się d. 19-go b. m. i dni następnych, poczem nastąpi niebawem wypuszczenie numerów wylosowanych, celem wypłaty sumy nominalnej.

Paryż 17-go grudnia.— Ważna dla artystów organizacja oddziału sztuki na wystawie z r. 1889-go została właśnie zatwierdzoną. Będzie pięć sekcji: 1) sztuka francuska od r. 1789—1878; 2) dziesięciolecie sztuki powszechnej 1878—1889; 3) narodowy przemysł artystyczny; 4) nauka; 5) monumenta historyczne (w pałacu Trocadero). W sekcji drugiej będzie osobny oddział „salon international” dla tych dzieł sztuki, które artyści wprost bez pośrednictwa jakiegokolwiek komisji krajowych nadsyłać będą.

Paryż 15-go grudnia.— Na posiedzeniu wczorajszym izby Jumel zdał sprawę komisji panamitańskiej. Komisja odrzuca wszystkie wnioski, aby nie obciążać izby odpowiedzialnością. Mérillon wskazuje na niezmierną międzynarodową doniosłość kompanji. Potrzeba bronić koncesji, aby nie przeszła w cudze ręce. Minister finansów oświadcza, że chodzić będzie o utworzenie nowej prowizorycznej kompanji z kapitałem 10 do 15-tu milionów, która poczyniłaby studia wstępne i utorowała drogę nowej kompanji, która ukończyłaby kanał. Przyjęcie projektu rządowego, umożliwiające dzisiejszej kompanji wynalezienie drogi ratunku i ocalenie miliona posiadaczy obligacyj jest rzeczą pożyteczną i polityczną (protesty). Sprawozdawca Jumel z niesłychaną gwałtownością dowodzi, że projekt rządowy jest rewolucyjnym wtargnięciem w dziedzinę prawa prywatnego. Dyrektor *Crédit foncier*, Christophle, stwierdza, że kompanja na zabezpieczenie losów kanału panamskiego złożyła w tym banku 86—89-ju milionów i dodaje, że bank w obecnym stanie kompanji nie wydałby w jej ręce tego depozytu (długie okłaski). Izba odrzuca 262-ma głosami przeciw 188-ju projekt rządowy. Wielkie wrażenie w izbie i na galerjach.

Rzym 17-go grudnia.—Sprawa wzrastającej z niesłychaną szybkością emigracji zajęła gorączkowo wszystkie umysły. Podjęte badania statystyczne wykazały, że w roku bieżącym emigrowało 140,000 chłopów (wiadomo, że w r. 1876-ym cyfra ta wynosiła zaledwie 20,000). Rząd będzie zmuszony wystąpić do parlamentu z energiczną akcją zaradczą przeciw pustoszeniu półwyspu.

Rzym 17-go grudnia.—Na kongresie afrykańskim Papieża reprezentować będzie nuncjusz brukselski, msgr. Ferrata. *Osservatore romano* zagraża znowu opuszczeniem Rzymu przez Papieża z chwilą opublikowania nowego kodeksu karnego.

Konstantynopol 17-go grudnia.—Patriarcha ekumeniczny odpowiedział na protest królowej Natalji, że rozwód został prawomocnie orzeczony.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 17-go grudnia.—(Tel. Aj. póln.) P. minister finansów poczynił niektóre zmiany w przepisach, ogłoszonych w r. 1884 i tyczących się cen, według których mają być przyjmowane kupony pożyczek metalicznych i wylosowane bilety oraz obligacje tychże pożyczek przy opłacie cla w walucie złotej. Rzeczone zmiany ogłoszone zostały w zeszycie *Zbioru praw. i roz.* z d. 15 b. m., oraz *Wiest. fin. praw. i tovg.*

Petersburg 17-go grudnia. (Tel. Aj. póln.)—Zmarł radca ministerjum spraw zagranicznych Chomini.

Petersburg 17-go grudnia. (Tel. Aj. póln.)—*Now. wr.* donosi, że w ubiegłą sobotę komisja rządowa robiła na kolei rybińsko-bogolowskiej próbę te

lefonowania na przestrzeni 274-ch wiorst po drucie telegraficznym, przy jednoczesnym telegrafowaniu za pomocą tegoż przewodnika. Próby udały się w zupełności.

Petersburg 17-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) — Now. wr. donosi, że prezesem czasowego zarządu kolei skarbowych został mianowany inżynier wojenny, generał Petrow.

Wiedeń 17-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Nowy prezes koła polskiego w radzie państwa, Apollinary Jaworski, przedstawił się dzisiaj cesarzowi.

Wiedeń 17-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — Rząd przygotował nowelę szkolną, którą po świętach wniesie do rady państwa.

Lwów 16-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Eksportacja zwłok ś. p. Kazimierza Grocholskiego do grobu familijnego w Rożyskach nastąpi d. 21-go b. m. Ze Lwowa odejździe pociąg osobny do Podwołoczysk, z kąd 2 mile do Rożysk. Na pogrzeb wyjedździe minister Zaleski, hr. Badeni, marszałek krajowy, hr. Tarnowski, i członkowie wydziału krajowego: dr. Hoszard i hr. Romer. Co do wyboru wiceprezesa (prezesem został Jaworski) nastąpiła niespodzianka. Przypuszczano, że w razie wyboru Jaworskiego prezesem, zostanie wiceprezesem Alfons Czajkowski ze stronnictwa centrum, lub też prof. Bobrzyński ze stronnictwa krakowskiego. Tymczasem dla pogodzenia widocznie wszystkich wybrano wiceprezesem 30 głosami posła, dra Euzebjusza Czerkawskiego, profesora uniwersytetu lwowskiego, który wkrótce poddać się ma operacji oczu (katarakta).

Lwów 17-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Sejm galicyjski, zwołany na początek stycznia, potrwa zaledwie trzy tygodnie.

Paryż 17-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Lesseps oświadczył w *interview*, że czuje się złamanym i oburzonym na izbę. Towarzystwo znajdzie środki ratunku i wielkie dzieło przekopania kanału będzie dokonaniem. Opór izby usprawiedliwiają niektórzy tem, że republikanie chcieli zmanifestować cnotę swoją wobec oskarżeń o korupcję. Upadek kompanji panamskiej wszelako, rujnując lud francuski, stałby się faktem wybitnie politycznym; oburzyłby on naród przeciw Rzeczypospolitej, pozwalającej runąć dziełu, podźwigniętemu francuskim kapitałem, na którego straży stoi honor Francji. Organa Boulanger'a w lot pochwyliły tę sprawę i wyzyskują ją na swoją korzyść, dowodząc, że parlamentaryzm prowadzi Francję do Tonkinu i poświęca mienie obywateli. Bankructwo przedsiębiorstwa panamskiego to zarazem bankructwo Rzeczypospolitej.

Paryż 17-go grudnia. — (Tel. pr. K. W.) — Trybunały cywilny i handlowy, rząd, deputowani, wielcy finansisci, akcjonariusze i dzienniki zgadzają się jednomyślnie na to, że należy ratować wielkie dzieło Lessepsa. Zapał panuje powszechny w całej Francji. Administratorowie, zamianowani na żądanie Lessepsa we czwartek, a zatwierdzeni w sobotę przez trybunał cywilny i wyposażeni w bardzo szerokie pełnomocnictwa, zgromadzili się wczoraj. Wielu finansistów zażądało zwołania w jaknajkrótszym czasie zgromadzenia akcjonariuszów, z których pewna część zgodziła się już dzisiaj na kombinację z odpowiednim kapitałem. Roboty około budowy kanału odbywają się bez przerwy. (Aj. półn.)

Belgrad 17-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — Dzisiaj w całym kraju odbywają się wybory do skupczyny. W Belgradzie wybrano czterech liberałów i czterech radykalistów. Z prowincji nadchodzą wiadomości, że wybrano dotąd 302 radykalistów i 64 liberałów. Dotąd nie wybrano ani jednego postępowca. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go grudnia. (Tel. prywatny Kurjera Wars.) — Rozpoczęto dziś obrady w usposobieniu słabem i przy mało ożywionym przebiegu giełdy zakończono posiedzenie dążnością

cokolwiek lepszą, gdyż otrzymane w ostatniej chwili zlecenia z Paryża wzmocniły tendencję zebrania. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych płacono 205.25 a po zamknięciu czynności urzędowych 205.50. W porównaniu z onegdajszymi kursami straciły ruble w obrotach natychmiastowych 75 fen. w końcomiesięcznych odzyskały natomiast 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 25 fen., krótki Petersburg bez zmian, długi zaś o drobność gorzej. Pożyczka Wschodnia spadła o 10 kop. a listy zastawne o 20 k. w złocie, kredytówki austriackie obniżyły się o 1 1/2%. Żyto tańsze o 1 markę w towarze gotowym i o 50 fen. dostawowym.

Berlin 17-go grudnia (notowanie urzędowe giełdy).
 Bil. ban. rus. w tr. nat. 206.25 Akcje d. ż. war.-wied. —
 Weksle na Warszawę 205.— Akcje kredytowe 159.—
 Wek. na Petersb. krót. 204.70 Weksle na Lon. kr. —
 Wek. na Petersb. dług. 202.10 — — — — —
 Bil. ban. rusk. na dost. 205.50 Żyto w tow. gotow. 150.50
 Wschodnia noż. II em. 62.— Żyto na wiosnę 156.—
 Listy zast. serji I-ej 60.10

Kursa z dnia 15-go grudnia: 207.—, 205.25, 204.70, 202.20, 205.25, 62.10, 60.30, 160.50, 151.50, 156.50.

Odesa 17-go grudnia. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—110 kop., ozima czerwona 87—110 kop., ozima besarabska 82—110 kop., girka 82—103 kop., żyto 55—59 kop., owies 50—60 kop., jęczmień 52—57 kop. Usposobienie nieco więcej ożywione.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 17-go grudnia. — Pomimo szczupłych dowozów, usposobienie targu było słabe, a brak ożywienia dotkliwie czuć się daje. Sprzedaż możliwa jest tylko wobec ustępstw. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy, wyborową sprzedawano po 6.15 do 6.30, białą po 6 rs., pstrą po 5.85. Dowozy żyta wynosiły 500 korcy, wyborowy towar kupowano po 4.05 do 4.15, średni 3.85 do 4 rs., ordynaryjny w zaniedbaniu. Wystawione na sprzedaż 100 korcy, grochu amatora nie znalazły. Owsa dowieziono 300 korcy, usposobienie mocne, średni towar po 2.15, 2.20, 2.25 do 2.30, lepszy po 2.40, 2.45 i 2.50. wyborowego brak. Jęczmienia nie dostarczono. — Dowozy na wczorajszy targ praski były większe niż to miało miejsce przecięciowo dziennie w ubiegłym tygodniu, bo wynosiły 25 wagonów. Żyto słabiej, wyborowe 68 1/2 do 70 kop., średnie 65 do 67 kop., ordynaryjne 61 do 63 kop. Owies bez zmiany, wyborowy 70—71 kop., średni 63—67 kop., ordynaryjny 55—60 kop., za wyjątkowo piękny żądano 74 kop., nabywców po tej cenie nie było. Gryka po 75—83 kop., stosownie do gatunku. Jęczmień słabo 60 do 80 kop.

Targ na Pradze dnia 17-go grudnia. — Dowozy były dosyć znaczne, wynosiły bowiem 21 wagonów. Wskutek brzydkiej pogody mało było kupujących i targ w ogóle mało był ożywiony. Żyto spokojnie, wyborowe 68—70 kop., średnie 65 do 67 kop., ordynaryjne 61—63 kop., nadesłano 13 wagonów. Owsa nadesłano 7 wagonów, za bardzo dobre ziarno płacono 68—70 kop., za średnie 64 do 67 kop., ordynaryjny 55—60 kop. Jęczmień słabo, 60—78 kop., stosownie do gatunku. Fasoli sprzedano paręset pudów w średnim gatunku po 112 kop. Groch ordynaryjny w niewielkiej partji osiągnął 73 kop. Kasa jaglana bez zmiany, wyborowa 110—118 kop., średnia 98 do 107 kop.

Gdańsk 15-go grudnia. — Pszenica krajowa ofiarowana co-kolwiek oficjalnie, miała obrót spokojny, przy cenach niezmiennych. Z pszenicy tranzytowej uwzględniano tylko jasne gatunki, podczas gdy inne były zaniedbane i na giełdzie półdniowej taniej sprzedawane. Płacono za pszenicę polską tr. pstrą 121 f. 128 m., 122/3 f. 130 m., 127/8 f. 138 m., pstrą szklistą 125 i 126 f. 140 m., dobrze-pstrą 128 f. 143 m., 129 f. 147 m., jasno-pstrą 126/7 f. 148 m., 128 f. 149 m., 129 f. 152 m., wysoko-pstrą 130 f. i 131 f. 153 m., wyborową wysoko-pstrą szklistą 129 f. 154 m., 128 f. 153 m., 131 f. 157 m., 130 f. 158 m., 133/4 f. 160 m., za ruską tr. białą 116/7 f. 133 m., 122 f. 141 m., 126/7 f. 158 m., czerwona 124 f. 128 m., 129/30 f. 136 m., girkę 123 f. 118 m., 121 f. 122 m., 125/6 f. 123 m., 127 f. 125 m., 128 f. 126 m. za tonne. Terminy transito: na kwiecień-maj 147 m. płacono, na maj-czerwiec 148 1/2 m. płacono. Cena regulacyjna tr. 141 m. Żyto krajowe bez zmian, tranzytowe niżej. Płacono za ruskie tr. 121 i 123 f. 90 m., 127 i 128 f. 87 m., 127 f. i 120 f. 86 m., 114 f., 118/9 f. i 119/20 f. 85 m. Wszystkie za 120 f. na tonne. Termina transito: na kwiecień-maj 97 m. w żądaniu, 96 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 m., tranzytowego 86 m. Jęczmień kupowano polski tr. 111/112 f. 115 m., ruski tr. 100 do 104 f. 83 m., 104 f. i 105 f. 84 m., 105 f. i 108 f. 85 m., 108 f. 86 m., 105 f. 87 m., 114 f. 94 m., jasny 106/7 f. 92 m., 113 f. 107 m., na paszę 82 m., 83 m. za tonne. Groch polski tr. warzelny 130 m., 132 m., ruski tr. mały Victoria 138 m. za tonne płacono. Rzepak polski tr. 230 m. za tonne płacono. Otręby pszenne grube 4.17 1/2 m., 4.20 m., mialki 3.92 1/2 m. za 50 kilogr. płacono. Dla cukru tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 208.20 m. za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— Pani C. B., stałej prenumeratorki. — Nafta nie jest ciałem chemicznym jednego składu, ale zbiorem wielu ciał chemicznych z grupy t. zw. węglowodorów. Wiadomo też, iż otrzymuje się za pomocą destylacji oleju skalnego (petroleum), z którego najprzód odparowują gazy, następnie eter naftowy, to zaś, co destyluje się przy ciepłocie 100°—130°, nazywamy zwykłą naftą do palenia, która posiada ciężar właściwy 0.92—0.8, jest bezbarwną i zapala się przy 37° C. Taka nafta powinna spalać się w zupełności, jeżeli tylko lampa jest dobra, w przeciwnym razie tworzą się produkty niezupełnego spalania, które szkodliwie działają na ustrój. Przy ocenie zatem nafty trzeba zwrócić uwagę na nią samą, t. j. na jej skład chemiczny, ciężar właściwy, punkt wrzenia i t. p., należy jednak pamiętać, iż nawet dobra nafta będzie źle palić się w złych lampach.

— Pani A. B. z ulicy Wspólniej. — Zapisy nagrodowe dla sług pozostają przez ś. p. Zacharkiewicza, Chojnackiego i innych, pozostają pod zarządem warszawskiej rady dobroczynności pu-

blicznej i tam należy się starać o uzyskanie nagrody dla służ. Biuro rady dobroczynności mieści się przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła św. Antoniego. Podania wnoszą się bez opłaty stemplowej.

TABELA WYGRANYCH
 w ósmym dniu ciągnięcia V-jej klasy 151-iej
 Loterii klasycznej.

Dnia 17 grudnia 1888-go roku.

| Nr | Wygr. rs. | Nr | Wygr. rs. | Nr | Wygr. rs. |
|-------|-----------|-------|-----------|-------|-----------|
| 4100 | 2,000 | 12942 | 400 | 19251 | 200 |
| 5173 | 400 | 13934 | 4,000 | 19601 | 200 |
| 6791 | 200 | 15063 | 2,000 | 20354 | 1,000 |
| 7032 | 400 | 15193 | 2,000 | 21585 | 200 |
| 7213 | 200 | 15603 | 200 | 21647 | 200 |
| 8049 | 200 | 16672 | 400 | 21757 | 200 |
| 11059 | 400 | 16724 | 400 | 23081 | 2,000 |
| 12374 | 200 | 16764 | 200 | | |
| 12666 | 200 | 18394 | 200 | | |

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

| | | | | | |
|------|------|------|-------|-------|-------|
| 329 | 4530 | 7358 | 9905 | 12477 | 18845 |
| 720 | 4694 | 8380 | 10255 | 12736 | 18957 |
| 1925 | 5025 | 9068 | 11206 | 16813 | 19525 |
| 3685 | 6204 | 9358 | 11796 | 16961 | 21338 |

Po Rs. 30 wygrały NN-ra:

| | | | | | | | | | | |
|------|------|------|------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|
| 23 | 2000 | 4611 | 6978 | 9395 | 11698 | 13249 | 15031 | 16788 | 19312 | 21138 |
| 76 | 14 | 35 | 7043 | 9405 | 11714 | 74 | 36 | 16831 | 94 | 61 |
| 104 | 50 | 45 | 50 | 52 | 16 | 91 | 66 | 97 | 95 | 66 |
| 5 | 2150 | 61 | 7146 | 93 | 25 | 13300 | 76 | 16933 | 19404 | 69 |
| 51 | 54 | 4741 | 7235 | 97 | 29 | 21 | 84 | 50 | 44 | 74 |
| 76 | 86 | 59 | 58 | 9506 | 49 | 73 | 85 | 78 | 19501 | 21206 |
| 210 | 2204 | 4837 | 92 | 15 | 11826 | 75 | 94 | 17050 | 14 | 19 |
| 31 | 2408 | 80 | 7327 | 28 | 11917 | 94 | 15118 | 17101 | 35 | 36 |
| 96 | 27 | 95 | 39 | 9630 | 20 | 13412 | 38 | 17226 | 60 | 21332 |
| 402 | 98 | 4915 | 71 | 9700 | 33 | 13587 | 43 | 39 | 71 | 78 |
| 25 | 2524 | 67 | 7423 | 52 | 42 | 91 | 53 | 60 | 78 | 21414 |
| 580 | 28 | 82 | 74 | 75 | 94 | 92 | 78 | 71 | 81 | 21542 |
| 603 | 81 | 86 | 78 | 9828 | 12008 | 13649 | 15266 | 91 | 90 | 64 |
| 20 | 2617 | 5171 | 94 | 95 | 49 | 13754 | 81 | 17308 | 19624 | 91 |
| 50 | 22 | 81 | 7506 | 9927 | 12123 | 75 | 83 | 44 | 71 | 21674 |
| 86 | 46 | 84 | 7604 | 43 | 26 | 13861 | 86 | 17509 | 75 | 21840 |
| 743 | 67 | 89 | 83 | 63 | 12201 | 64 | 15332 | 82 | 76 | 21931 |
| 49 | 2801 | 5205 | 7725 | 91 | 18 | 94 | 48 | 17648 | 19775 | 55 |
| 50 | 2 | 8 | 65 | 10006 | 28 | 13941 | 62 | 64 | 79 | 93 |
| 805 | 36 | 24 | 7827 | 8 | 66 | 14019 | 15436 | 68 | 19839 | 22091 |
| 39 | 41 | 32 | 7901 | 29 | 96 | 28 | 43 | 17704 | 47 | 22114 |
| 50 | 45 | 60 | 88 | 88 | 12317 | 62 | 48 | 49 | 64 | 50 |
| 80 | 66 | 70 | 90 | 10109 | 23 | 63 | 46 | 17899 | 66 | 72 |
| 903 | 72 | 83 | 8112 | 58 | 48 | 14160 | 87 | 17926 | 70 | 82 |
| 95 | 2947 | 5350 | 52 | 85 | 12410 | 66 | 15527 | 52 | 19913 | 22237 |
| 1052 | 3004 | 53 | 8205 | 10205 | 41 | 80 | 57 | 67 | 20020 | 54 |
| 76 | 19 | 5419 | 95 | 36 | 45 | 82 | 70 | 81 | 20149 | 22344 |
| 1183 | 3111 | 5529 | 8305 | 62 | 47 | 94 | 15632 | 18040 | 53 | 72 |
| 1206 | 41 | 63 | 14 | 10336 | 71 | 14270 | 59 | 92 | 20210 | 22415 |
| 21 | 91 | 70 | 8517 | 67 | 98 | 79 | 15701 | 95 | 21 | 23 |
| 30 | 3289 | 5600 | 52 | 10400 | 12525 | 81 | 41 | 18150 | 53 | 95 |
| 56 | 3341 | 11 | 8623 | 10544 | 73 | 14361 | 66 | 53 | 20312 | 22529 |
| 77 | 80 | 39 | 33 | 58 | 84 | 98 | 69 | 75 | 30 | 92 |
| 1306 | 3471 | 57 | 8701 | 10646 | 12615 | 14418 | 70 | 18216 | 20400 | 97 |
| 27 | 74 | 83 | 15 | 57 | 20 | 33 | 15814 | 18347 | 11 | 98 |
| 45 | 3517 | 5723 | 43 | 65 | 33 | 14521 | 16 | 49 | 30 | 22636 |
| 83 | 45 | 52 | 72 | 10700 | 48 | 28 | 72 | 91 | 97 | 22714 |
| 1442 | 52 | 5812 | 8928 | 8 | 94 | 59 | 15964 | 18428 | 20500 | 26 |
| 55 | 64 | 27 | 69 | 10827 | 12706 | 85 | 94 | 37 | 2 | 86 |
| 1507 | 3662 | 52 | 9046 | 10904 | 17 | 14605 | 16027 | 75 | 59 | 22803 |
| 63 | 3720 | 94 | 87 | 20 | 82 | 60 | 35 | 18545 | 99 | 30 |
| 80 | 43 | 5980 | 89 | 26 | 12836 | 65 | 16108 | 53 | 20667 | 73 |
| 98 | 71 | 6271 | 9101 | 62 | 12949 | 66 | 26 | 18669 | 74 | 92 |
| 1639 | 73 | 6439 | 2 | 11000 | 64 | 14701 | 16209 | 75 | 75 | 22965 |
| 71 | 74 | 63 | 14 | 37 | 68 | 11 | 29 | 83 | 20707 | 93 |
| 1725 | 3804 | 6513 | 21 | 11125 | 13028 | 12 | 49 | 18702 | 62 | 95 |
| 28 | 12 | 98 | 59 | 55 | 54 | 13 | 16304 | 4 | 67 | 23083 |
| 35 | 16 | 6624 | 80 | 11204 | 92 | 43 | 9 | 11 | 20847 | 23116 |
| 66 | 69 | 35 | 94 | 20 | 95 | 49 | 22 | 29 | 73 | 52 |
| 81 | 3910 | 42 | 9208 | 32 | 13124 | 58 | 29 | 18843 | 20923 | 54 |
| 90 | 4028 | 6754 | 13 | 11364 | 33 | 65 | 33 | 67 | 28 | 62 |
| 1833 | 86 | 84 | 17 | 88 | 35 | 14853 | 69 | 78 | 64 | 74 |
| 65 | 4251 | 6808 | 24 | 11503 | 37 | 80 | 76 | 18961 | 21004 | 23219 |
| 89 | 4327 | 25 | 29 | 42 | 13208 | 97 | 78 | 19025 | 6 | 79 |
| 95 | 4499 | 42 | 42 | 11607 | 14 | 14922 | 16475 | 10110 | 9 | 23306 |
| 1921 | 4504 | 73 | 45 | 8 | 15 | 26 | 16531 | 29 | 25 | 36 |
| 30 | 40 | 6910 | 9369 | 10 | 30 | 33 | 67 | 63 | 69 | 65 |
| 40 | 45 | 61 | 78 | 58 | 33 | 15003 | 16624 | 19201 | 98 | 23420 |
| 53 | 48 | 63 | 92 | 60 | 38 | 13 | 44 | 7 | 21105 | |